



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Kołysanka jako komunikat o świecie (na przykładzie kołysanek użytkowych i poetyckich o tematyce społecznej)

Author: Beata Stefaniak-Maślanka

Citation style: Stefaniak-Maślanka Beata. (2013). Kołysanka jako komunikat o świecie (na przykładzie kołysanek użytkowych i poetyckich o tematyce społecznej). W: B. Mitrenga (red.), "Słowo - znaczenie - relacja w języku i w tekście" (S. 175-198). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Beata Stefaniak-Maślanka

Kołysanka jako komunikat o świecie (na przykładzie kołysanek użytkowych i poetyckich o tematyce społecznej)

Uśnij, dziecień, niech słoma
Będzie ci glebą żyzną,
Nie bój się ekonomia
I kryj się przed pańszczyzną.

S. Czernik, *Pańszczyźniana kołysanka*

Komunikacja w różnych typach kołysanek a treść kołysankowego komunikatu

Jerzy Cieślikowski w *Wielkiej zabawie* nazywa kołysankę rozmową. W istocie jest to jednak dialog pozorny – monolog liryczny matki w obecności dziecka, które tylko w jej wyobraźni staje się aktywnym partnerem rozmowy (CIEŚLIKOWSKI, 1985: 74). Krzysztof Bilica, rozpatrując kołysanki w aspekcie komunikacyjnym¹, pisze:

Kołysanka śpiewana dziecku jest swego rodzaju wypowiedzią językową matki, śpiewanie zaś kołysanek – typową sytuacją komunikacyjną, w której uczestniczą nadawca i odbiorca, i w której za pośrednictwem jakiegoś medium nadawany jest komunikat oparty na danym kodzie, odnoszący się do pewnego fragmentu rzeczywistości.

(BILICA, 1989: 72–73)

Sytuacja elementarna, z której wyrasta kołysanka, to sytuacja usypiania dziecka przez matkę za pomocą śpiewu. Przestrzeń i czas są w niej założone *a priori* – matka śpiewa dziecku piosenkę nad kołyską, w domu, wieczorem. Tak jest w przypadku kołysanek użytkowych. Role nadawcy i odbiorcy rzeczywistego są w nich „obsadzone”, odbiorcą jest najczęściej dziecko, które ma zasnąć, a nadawcą bliska mu kobieta – matka lub piastunka. Na poziomie wewnątrztekstowym podmiot mówiący jest najczęściej identyfikowany właśnie ze śpiewającą matką, natomiast adresatem kołysanki nie

¹ Analizy gatunków w aspekcie komunikacyjnym są punktem wspólnym genologii lingwistycznej i literackiej, począwszy od klasycznych badań Antoniego Furdala i Stefanii Skwarczyńskiej. Por.: FURDAŁ, 1982; SKWARCZYŃSKA, 1965.

musi być jej rzeczywisty odbiorca². Wariant podstawowy (ja – matka, ty – dziecko) wykorzystują przede wszystkim kołysanki ludowe, w których relacje „zewnętrzne” zazwyczaj wydają się przekładać na relacje wewnątrz utworu³. „Ty”, do którego mówi się w kołysance, bywa tożsame z „ty”, które słucha, wypowiedź ma charakter bezpośredni, o czym świadczy m.in. użycie w tekście piosenki imienia kołysanego dziecka. Rzadko zdarzają się w tej grupie kołysanek modyfikacje w zakresie ról komunikacyjnych⁴.

Sytuacja komplikuje się w wierszu kołysankowym (zob. JONCA, 1982). W tej odmianie kołysanki pojawiają się w zasadzie wszystkie typy relacji nadawczo-odbiorczych wyróżnione przez Kazimierza Cysewskiego w tekstach dla dzieci⁵. Jak pisze Zofia Adamczykowa,

kołysanki liryczne⁶ łamią [...] stereotyp „ludowy” w zakresie relacji nadawczo-odbiorczych – w roli podmiotu lirycznego pojawia się

² Adresat jest tu instancją, do której zwraca się nadawca w tekście, natomiast odbiorcą jest osoba, która słucha kołysanki (może to być dziecko, do którego kierowane są słowa – wówczas role adresata i odbiorcy się pokrywają – lub też dowolna osoba przysłuchująca się kołysance śpiewanej komuś innemu czy większa liczba słuchaczy).

³ W artykule przyjęto schemat ról komunikacyjnych omówiony w klasycznym tekście A. Okopień-Sławińskiej (OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, 1987) i wykorzystany przez K. Cysewskiego (CYSEWSKI, 2001).

⁴ W niektórych utworach pojawiają się krótkie „wypowiedzi” dodatkowych bohaterów kierowane do dziecka, zwłaszcza zwierząt (ptaki, koty, por. np. KOWALCZYKÓWNA, wyb., 1988: 11, 63, 82). Raczej nie usypia się kogoś (lub czegoś) innego niż dziecko. Obydwie role (nadawcy i odbiorcy) są przypisane postaciom ludzi, choć zdarzają się wyjątki – w zbiorach pieśni ludowych Kolberga przytoczona została np. kołysanka-scenka dramatyczna, w której usypia się przedmiot – kawałek drewna w kształcie dziecka (KOLBERG, 1865).

⁵ K. Cysewski w odniesieniu do literatury dla dzieci mówi o sześciu typach relacji wewnątrztekstowych, gdy: dorosły podmiot liryczny mówi do dziecięcego adresata lub odwrotnie; dziecięcy podmiot liryczny mówi do dziecięcego adresata; dziecięcy lub dorosły podmiot liryczny mówi do „adresata pustego”; dorosły lub dziecięcy podmiot liryczny mówi do adresata innorodnego (zabawki, istoty nadludzkiej, zwierzęcia, przyrody, przedmiotu). W każdym z układów można spotkać kilka realizacji, zróżnicowanych ze względu na relację DLA. Są to przypadki, gdy: adresat = odbiorca (utwór dla dzieci, do których nadawca zwraca się wprost); ty = on (podmiot zwraca się do konkretnego dziecka, a tekst jest dla ogółu dzieci); adresat dziecięcy, odbiorca dorosły (dorosły jest odbiorcą optymalnym treści, których dziecko nie jest w stanie odebrać w sposób pełny); adresat dziecięcy, odbiorca podwójny (tekst jest zrozumiały dla dziecka i dorosłego). Zob. CYSEWSKI, 2001.

⁶ Określenie „kołysanka liryczna” będzie tu używane wymiennie z „wierszem kołysankowym”.

niekoniecznie archetypowa kołysankowa matka, ale – przyroda, zabawka, samo dziecko w kontakcie z postacią niedzieciącą.

(ADAMCZYKOWA, 2001: 119)

Spostrzeżenie badaczki odnosi się do relacji wewnątrztekstowych, a więc dotyczy przede wszystkim wprowadzania do treści utworów większej liczby zróżnicowanych bohaterów, pełniących role fikcyjnych nadawców i adresatów. Z takim zabiegiem może wiązać się m.in. oddzielenie i uniezależnienie relacji komunikacyjnych wewnątrz utworu od tych z najwyższego poziomu (twórca – słuchacz). W warstwie zewnętrznej także zachodzi pewna zmiana – wiersze kołysankowe są tworzone (i spisywane lub nagrywane) przez konkretnych autorów, przy czym nadal po to, aby służyły w tradycyjnym celu, czyli pomagały w usypianiu. Autor nie musi już wykonywać wiersza-piosenki; niejako „przekazuje” wiersz kołysankowy do wykonania matkom.

Na poziomie zewnątrztekstowym znaczącą zmianę w aspekcie komunikacyjnym wprowadzają dopiero kołysanki poetyckie⁷. Tym określeniem można nazwać grupę wierszy, które współlistnieją z innymi odmianami kołysanki i czerpią z nich na dużą skalę. Realizacje tej odmiany znane były już w starożytności (BİLICA, 1989: 83). Od kołysanek użytkowych i liryczno-użytkowych (a więc wierszy kołysankowych) odróżnia je zwłaszcza to, że nie są one przeznaczone do śpiewania, ich projektowanym odbiorcą jest osoba dorosła (choć adresatem wewnątrztekstowym może być dziecko), nie pełnią też funkcji użytecznych. Stanowią „zjawisko w obrębie poezji profesjonalnej” i dominującą rolę odgrywa w nich funkcja estetyczna (GOLOVIN, 2000: 280). Jak pisze Krzysztof BİLica,

Kołysanka artystyczna [...] powstała wówczas, gdy tworzący ją człowiek (a bywał nim teraz najczęściej mężczyzna) przestał kołysać kolebkę (nazwał ją teraz zresztą poetycko kołyską), gdy już nie śpiewał, by uśpić dziecko, lecz pisał i komponował, by wzbudzić podziw słuchaczy lub nawet tylko czytelników.

(BİLICA, 1989: 82)

Reasumując, na najwyższym poziomie komunikacji w kołysankach poetyckich bezpośredniego nadawcę (matkę) zastąpił autor, a odbiorcę – czytelnik. Na niższym, wewnątrztekstowym poziomie utwory tej grupy mogą zawierać elementy kołysankowej sytuacji, wprowadzać odpowiednie role

⁷ Określenie „kołysanka poetycka” (i synonimiczne: literacka, kołysanka w li-ryce wysokoartystycznej) funkcjonuje od pewnego czasu w literaturze przedmiotu. Por.: np. PAWELEC, 2006; GOLOVIN, 2000; BİLICA, 1989; ADAMCZYKOWA, 2001: 129–131; SŁAWIŃSKI et al., red., 2002: 247; WAKSMUND, wyb., 1999: 23.

(„matka”, a więc podmiot obdarzony większą świadomością, i „dziecko” – adresat naiwny), rozwijać i aktualizować tematy i problemy właściwe dla kołysanek użytkowych. Mimo pominięcia funkcji, uważanej powszechnie za kluczową dla gatunku, część właściwości z poziomu pragmatyki (typowa sytuacja, role, intencja itd.) jest w nich w jakimś stopniu zachowana, stematyzowana lub obecna *implicite* (w kontekście) – tak, że może być w każdym momencie przywołana⁸.

We wszystkich odmianach kołysanek, niezależnie od różnic w aspekcie komunikacyjnym i pragmatycznym, do adresatów jest kierowany jakiś, mniej lub bardziej rozbudowany, komunikat o świecie⁹. Treść tego komunikatu i przekazywana w nim wizja świata odróżnia np. wiersze kołysankowe od pozostałych odmian kołysanek – częściej niż świat rzeczywisty pojawia się w nich kraina baśniowa, w której obowiązują specyficzne prawa. Oprócz świata magicznego mowa tu także o świecie znanym dziecku, ale przedstawianym zasadniczo jako bezpieczny, idylliczny, przyjazny (bliski niestandardowemu, bajkowemu czy baśniowemu)¹⁰. Inne są wizje rzeczywistości zawarte w kołysankach ludowych oraz poetyckich. W tych pierwszych, jak obrazowo pisze Magdalena Jonca,

Raz matka niecierpliwi się, że dziecko nie usypia – a jej pilno do karczmy na tańce, zirytowana szantażuje maleństwo, że porzuci kołyskę i odejdzie w siną dal, narzeka na niedorosłość córeczki – która nie umie pomóc w gospodarstwie nosić wodę i zamieść izbę, złości się – gdy mimo intensywnego kolebania dziecko nie usypia i przeżywa je, gdy jest w lepszym nastroju, droczy się z niemowlęciem jak na targowisku z Żydem. Aura dnia trwa nadal, nie pierzchają przed snem troski i kłopoty, ale intensywniej o zmierzchu. Przy kołysce podsumowuje się wydarzenia dnia, snuje wspomnienia z biografii rodzinnej jak w kołysance o bracie-zesłańcu, który zamarzył w sybirskich śniegach, tęskniącej do Ameryki za ojcem-emigrantem. Kołysanka sący wiedzę z jawy, by udzielić pierwszych korepetycji z życia: szlocha na myśl o poborze rekruta,

⁸ Kołysanka poetycka jako forma konstytuująca się przede wszystkim w sferze treści dobrze wpisuje się w koncepcję „gatunku jako tematu” (OLEJNICZAK, 2009) czy „gatunku jako możliwości znaczenia” (CULLER, 1997); to warstwa tematyczna i znaczeniowa, a nie pragmatyczna, jest w jej przypadku najistotniejsza definicyjnie.

⁹ Wiąże się to także z tym, że poza intencją i funkcją prymarną (usypianie) kołysanki pełniły i mogą nadal pełnić wiele innych funkcji, m.in.: wychowawczą, ochronną i magiczną, prognostyczną, moralizatorską, terapeutyczną i autoterapeutyczną itd.

¹⁰ Na temat niestandardowych, m.in. gatunkowo zdeterminowanych, obrazów świata por. BARTMIŃSKI, 2006.

o brance, głodna – marzy o domu pełnym chleba, zdesperowana
pędzi samobójczą ścieżką ku mogile.

(JONCA, 1982: 27–28)

To, o czym w kołysankach ludowych mówi dziecku matka, jest tym, co składa się na jej życie. Oprócz indywidualnych doświadczeń w kołysance ludowej dochodzi do głosu ogólna ludowa wizja świata¹¹. Mowa tu o swoim pojmowanym realizmie, wadze obyczaju, wierzeń i przesądów. W licznych utworach tej grupy znajdujemy wzmianki o pracy, opis realiów wiejskich, wypowiedzi na temat relacji małżeńskich, męsko-damskich, skargi na ciężki los czy warunki społeczne. Pojawiają się one w kołysankach ludowych niejako naturalnie (kołysanka była jedną z niewielu form wyrażania od zawsze dostępnych kobietom), a przy okazji pełnią w tego typu pieśniach ważną rolę – stają się narzędziem socjalizacji, informowania dziecka o prawach i obowiązkach człowieka i członka określonej społeczności, o relacjach panujących we wspólnocie oraz o możliwym przyszłym losie.

Związek z realnym światem, prawdziwymi problemami, „prozą życia”, widoczny w kołysance ludowej, zostaje zaktualizowany w wielu kołysankach poetyckich. Są one utworami o rzeczywistości i często powtarzają tematy cierpienia, postaw moralnych, sposobów radzenia sobie z życiem eksploatowane w ludowych piosenkach. Obie grupy utworów różnią się znacznie na poziomie komunikacji – zwłaszcza zewnątrztekstowej – ale jak się okazuje, identyczny może być w ich przypadku sens przekazywanych komunikatów na temat świata.

W dalszej części artykułu zostaną przeanalizowane obecne w wybranych utworach kołysankowych negatywne wizje świata i to, jak wpływają one na treść kołysanek. Za materiał badawczy posłużą kołysanki ludowe oraz poetyckie (XIX- i XX-wieczne). Z tekstów drugiej grupy przedmiotem analizy będą tylko te liryki, w których jest uwewnętrzniona sytuacja kołysania, a nadawca obecny w tekście przyjmuje rolę matki/opiekuna i kieruje do słuchacza (dziecka) rady na temat sposobu życia i moralności (a więc utwory stosunkowo bliskie w treści i formie kołysankom ludowym).

Życie na polu bitwy – między heroicznym sprzeciwem a podporządkowaniem

Jak już wspomniano, w kołysankach ludowych nadawca mówi najczęściej o swoim codziennym życiu, wypełnionym pracą. W niektórych utworach tej grupy pojawia się niemal wyłącznie temat problemów, którym

¹¹ Por. m.in. praca *Chłopskie dziecko* (SMOLEŃCÓWNA, 1890) czy uwagi pomieszczone w tekstach J. Bartmińskiego (BARTMIŃSKI, 1973; 1999; 2001).

będzie musiało stawić czoła dziecko, gdy dorośnie. W bardziej dramatycznych spośród nich mówi się wprost o nędzy, trudnościach finansowych, głodzie, niesprawiedliwych podziałach społecznych:

Uśnij już mi...

[...]

Jak już podrośniesz, moje maleństwo,
na ten świat cały spojrzysz inaczej.
Dowiesz się wtedy, dzieciątko, o tym,
że są biedacy i są bogacze.

Domy budować, pałace stawiać,
to jest biedaków ciężką mitręgą.
A wiesz, dla kogo te mury wznoszą?
Sami bogacze mieszkać w nich będą.

Biedakom wilgoć ze ścian się sączy,
w piwnicy mają swe legowiska.
Ręce i nogi ból im przenika
i serce im się od bólu ściska.

[...]

(FICOWSKI, tłum., 1988: 35)

[...]

Głodny płaczesz, ty chcesz chleba,
synku, ja twój głód współczuję,
lecz na chleb pieniędzy nie ma,
bo twój tatuś nie pracuje.

Mamy nędzę, niedostatek,
myślisz, że to nasza wina,
dowiesz się za kilka latek,
kto tej nędzy jest przyczyną.

[...]

Świat jest piękny, lecz my z niego
bardzo mało korzystamy,
głodni i jeszcze do tego,
zimno w naszej chacie mamy.

[...]

(TUREK, 1985: 76–77)

Podobne obrazy znajdujemy w szczególnie wyczulonych na tematykę społeczną XIX-wiecznych oraz pochodzących z przełomu XIX i XX

wieku kołysankach poetyckich, w których nadawcą może być matka (ojciec, babka, piastunka itd.) lub personifikacja pojęcia abstrakcyjnego, np. nędzy:

Babunia

[...]
 Ojciec z uśmiechem wziął cię na ręce,
 Lecz zaraz z twarzy uśmiech mu znikł...
 Zawołał smutno: Jak Bóg na niebie,
 Mogło się było obyć bez ciebie!
 [...]
 Jedyne szczęście jeszcze i łaska,
 Że u nas życie ma szybki bieg –
 Nędza i praca siły twe strzaska
 I jeszcze dzieckiem poznasz, co wiek!
 Więc tą przynajmniej ciesz się nadzieją,
 Że się nędzarze prędko starzeją!
 Lulu, lulu, maleńki,
 To początek twej męki!
 Gdy cię nędza przycisnie,
 Z pracy dłonie krwią spłyną,
 Nieraz z oczu łza tryśnie...
 Teraz nie płacz, dziecino!
 [...]

(B. Czerwieński, w: TUWIM, zebr., 1956: 220–223)

Z łąk i pól

„Kołysz mi się, kołysz,
 Kołysko lipowa...”
 Niechaj cię, Jasieńku,
 Pan Jezus zachowa!
 Zachowa cię roczek,
 Zachowa cię drugi...
 A potem cię wezmą
 Do dworskiej posługi.

 „Kołysz mi się, kołysz,
 Kołysko pleciona...”
 Póki nie wysnuję
 Niteczki z wrzeciona...
 Wysnuję ją długą
 Jak te pańskie pola,

A taką ci szarą
Jako chłopska dola!
[...]

(M. Konopnicka, w: KOWALCZYKÓWNA, wyb., 1988: 53–54)

Kołysanka

Śpij, moje dziecko! Sen daje ciszę,
Sen troski życia z duszy wypędza;
Lecz ja do innych snów cię kołyszę –
Ja, Twa piastunka, matka Twa – Nędza,
Ja czuwam wiecznie nad twym snem!

Jam cię znalazła nad nędznym ściekiem.
Jam cię w łachmany swe ogarnęła –
Karmiła swoim zatrutym mlekiem,
Jad swojej piersi w pierś ci zionęła
Uścisków mych mogiłnym tchem!

Więc ja ci nie dam rojeń wiosennych,
Lecz dam ci hańby widziadła czarne,
Gdzie ujrzysz w grozie mroków bezdennych
Twego żywota wieszczby cmentarne –
Więc śpij, wybrańcze, synu mój!
[...]

(A. Lange, w: HERTZ, 1965: 323)

Echo kołyski

[...]
Lecz przyjdzie inny dzień,
w którym, o synu mój,
napotkasz tylko znój
zamiast rozkoszy tchnień.
Zdrada ci oczy otworzy,
nieufność ducha zuboży,
gdy przyjdzie inny dzień.

I ból swój będziesz niósł
samotnym sercem w świat!
zawodów, złudzeń, zrad
będzie ci wieniec rósł,
cierniami otoczy skronie,
skrępuje na zawsze dłonie –
i będziesz ból swój niósł.
[...]

(A. Asnyk, w: HOJNOWSKI, wyb., 2009: 45–46)

Tematyka społeczna i narodowościowa przedstawiane w ciemnych barwach – sieroctwo, brak matki (matki rzeczywistej i metaforycznej – Ojczyzny), głód, emigracja za chlebem – sprawiają, że ówczesne kołysanki poetyckie pozostają w bliskości autentycznych utworów ludowych¹² i wraz z nimi kreują jedną z wyrażnie obecnych w literaturze i kulturze wizji świata, którą można opisać metaforą pola bitwy. Taki obraz znajdujemy także w kołysankach obcych, zwłaszcza tych, które są śpiewane w społeczeństwach patriarchalnych, fallocentrycznych, dyskryminujących kobiety. Wizja świata jako pola bitwy zostaje w nich zawężona do płciowo zdeterminowanego obrazu świata jako miejsca walki dla kobiety w społeczeństwie mężczyzn¹³.

„Świat jako pole bitwy” nie jest oczywiście jedynym obrazem rzeczywistości przedstawionym w kołysankach¹⁴. Jako że językowy obraz świata jest zawsze wypadkową kliszy i kreacji i wpływa na niego kontekst, może się różnić w zależności od kultury, warunków życia, doświadczeń danej osoby (BARTMIŃSKI, 1999: 104; 2006). Językowe wizje wpisujące się w metaforę pola bitwy spotykamy jednak w zaskakująco wielu utworach kołysankowych. Zawsze oddziałują one na zawartość przekazywanego adresatowi (a więc i odbiorcy) komunikatu. Życie na polu bitwy wymusza bowiem na walczących określone zachowania – w kołysankach ten problem zostaje poruszony. Rolę wychowawczą ma spełniać np. ukazywanie własnej zgody na rzeczywistość taką, jaka jest, i nieuzalanie się nad sobą:

Kołysanka

[...]
 Aj luli luli, i biedę znów klep!
 Kto da mi grosika
 Na cukier i chleb?
 Trza sprzedać pierzynkę,
 Czy słoma to zła?
 Nie będzie mnie pióro kłuć,
 Nie ukąsi mnie pchła.
 Aj luli, luli.
 [...]

(ARNIM, BRENTANO, 1982: 135)

¹² Wiąże się to z romantycznym zainteresowaniem twórczością ludową, prowadzonymi na szeroką skalę od XIX wieku zbiorami utworów tego rodzaju, a także z rodzącą się folklorystyką i etnografią. Por. np. WNUK, 2010.

¹³ Por. np.: SALIMI, 2009; McDOWELL, 1977.

¹⁴ W tym miejscu pominięte zostały odzégnujące się od tego obrazu wiersze kołysankowe dla dzieci, poetyckie kołysanki erotyczne, kołysanki ludowe wykorzystujące tematy zabaw wiejskich, liryki nonsensowne i in. Analiza została zawężona do utworów poruszających tematy społeczne, polityczne – zwłaszcza do nich odnosi się wskazana metafora.

oraz – pośrednio – wskazywanie godnych naśladowania czy popieranym postaw i zachowań członków rodziny:

[...]

Grenczucowie wczora tu byli
uśnij synku kochany,
starzyka, boroczka,
starzyka boroczka nóm wziyni
bo chcioł iść na powstanie.

A nasz wujek w Opolu mieście
uśnij synku kochany,
przyszło pismo: umarł
przyszło pismo: umarł w hereście
bo też szeł na powstanie.

Nadaremnie serduszko trudzisz
uśnij synku kochany,
może bydzie zanim
może bydzie zanim sie zbudzisz
wolny Ślązek kochany.

(TUREK, 1985: 73)

Kołysanka II

[...]

A z Sybiru śle ci, synku,
tato pozdrowienie.

[...]

Tam twój tato stoi właśnie
i łopatę trzyma.

Kopie głębiej wciąż i głębiej,
i nie szczędzi siły.
Ale nie martw się – dla kłamstwa
kopie on mogiły.

Nie on pierwszy, nie ostatni
w pustkowiu umiera.
Nie martw się, syneczku, jesteś
dzieckiem bohatera.

I ty bohaterem będziesz,
śpij, mój najmilejszy...

Zbieraj siły, bo na ciebie
czeka dzień jutrzejszy!

(H.D. Nomberg, w: FICOWSKI, tłum., 1988: 34)

Bywa też tak, że adresat otrzymuje w kołysankowym komunikacie wiele bezpośrednich wskazówek, jak postępować, by radzić sobie w świecie. Duża część kołysanek (ludowych, jak cytowana wcześniej kołysanka żydowska, i poetyckich) promuje wprost „postawę wyprostowaną”, trwanie przy określonych wartościach moralnych:

Kołysanka

[...]

Ach! tam na świecie,
Gdzie bój i gwar,
Tam się rozmicie
Twój piękny czar;
W sercach się kładą
Tam gad i jeź,
Choć rany zdradą,
Kochaj i wierz!

[...]

Ach! tam za ścianą,
Ni dnia bez chmur,
Zdrój – poi piana,
Drogi – wśród gór.
Ty wytrwaj w życiu,
O synu mój,
Przy gromów biciu
Módl się – a stój!

[...]

(K. Ujejski, w: KOWALCZYKÓWNA, wyb., 1988: 86–87)

Echo kołyski

[...]

O, nie mów, dziecię me,
że marny życia trud,
że wszystko fałsz i brud,
a prawdą tylko złe!
że trzeba wątpić i szydzić,
pogardzać i nienawidzić,
o, nie mów, dziecię me!

[...]

Wierz w piękność ducha słoneczną
i w miłość, która jest wieczną;
na matkę wspomnij swą.

(A. Asnyk, w: HOJNOWSKI, wyb., 2009: 46)

Niektóre utwory, zwłaszcza żydowskie, podkreślają wagę wiedzy, modlitwy, tradycji i wskazują określoną drogę życia (inną dla kobiety i mężczyzny) jako sposób na osiągnięcie szczęścia i uzyskanie powszechnego szacunku:

Jankiele

Kiedyś nauczysz się Gemore,
wnet do chederu oddam ciebie...
[...]
Chumesz, Gemore – to nauka,
pociecha będzie z niej prawdziwa.
[...]
Na uczonego mi wyrośniesz
albo na kupca, Bogu dzięki.
[...]
Śpijże, mój mądry kawalerze,
dziś jeszcze mama cię kolebie.
Dużo łez jeszcze dam i trudu,
nim wreszcie ludzie będą z ciebie.

(M. Gebirtig, w: FICOWSKI, tłum., 1988: 29)

Zyskasz dobrą reputację
Będiesz wiedziała, jak się modlić, czytać i pisać w jidysz
Czytać książki w jidysz
Szyć i haftować chusty
Tkać szale
I dawać wszystkim dobre rady.
Narzeczoney Sary będzie mędrce Talmudu
Wysoko wykształconym.
[...]

(SALIMI, 2009)

Część utworów ludowych, w tym cytowane, mówi o konieczności wpisania się w odgórny porządek i respektowania przyjętych norm zachowań. W tym sensie autentyczna kołysanka ludowa może odgrywać rolę komunikatu stabilizującego, utwierdzającego obowiązujący porządek społeczny. Niektóre kołysanki zawierają elementy „wywrotowe”, ale jednocześnie

mogą pojawiać się w nich wskazówki, które wzmacniają opresyjny porządek. Jak pisze Dorothy E. Roberts, dotyczy to np. utworów śpiewanych przez czarnoskóre matki-niewolnice w USA, które przed urodzeniem dzieci walczyły o własną wolność. Po wydaniu na świat potomków śpiewały im wprowadzić o ich odmienności i starały się w pieśni przekazać kulturowe dziedzictwo, ale jednocześnie przekonywały je o konieczności przystosowania się i znoszenia bez sprzeciwu własnego losu. W tym przypadku, jak stwierdza badaczka, „promowanie” postawy podporządkowanej mogło się wiązać z lękiem o życie dziecka, w razie gdyby złamało ono odgórnie ustalone zasady (zob. ROBERTS, 1995: 110–113). W tych kołysankach ludowych, w których pojawiają się treści wzywające do walki, np. o wolność, niepodległość, równe prawa, ich obecność jest motywowana tym, że występowanie wbrew niesprawiedliwym regułom jest przez nadawców postrzegane jako jedyny właściwy sposób postępowania, bez względu na wszystko.

O ile lęk o życie mógł być usprawiedliwieniem biernej postawy, o tyle możliwość, że dziecko zejdzie z dobrej drogi z uwagi na korzyści materialne i łatwe życie, mogła budzić duże obawy matek. Niepewność co do wyborów moralnych, których dokona dziecko, jest dobrze widoczna we fragmencie *Matki obywatelki* Franciszka Dionizego Książnika:

Matka obywatelka

Śpij, moje złoto! – śpiewała,
Kołysząc matka swe dziecię:
Śpij, moja nadziejo cała,
Moje ty życie!

[...]
Wieleż ja z czasem odbiorę
Miłej mi za to wdzięczności,
Gdy z ciebie uznam podporę
Mojej starości:

[...]
Gdy się kraj cały zdumiewać
Nad każdym twej cnoty czynem,
A sława będzie mi śpiewać,
Żeś moim synem!

Kto wie, co jeszcze być może?
Ach! sztylet serce przenika...
Poczwara jakaś (o Boże!)
Staje mi dzika.

Może to nikczemnik jaki,
Co ma swe imię znieważać

Lub na postępek wszelaki
Niecnoty zażyć?

[...]

Ojczyzny zdrajca i zbrodzień,
Może krew braci rozleje?...

Ach! serca mego niegodzien!

Cała truchleję!

[...]

(KOWALCZYKÓWNA, wyb., 1988: 51–52)

W odniesieniu do tych lęków kołysankę postrzegano jako pieśń ochronną o funkcji magicznej, zaklęcie czy zamówienie, a zarazem drogowskaz na życie, wyznaczający pion moralny, przypominający matkę¹⁵. Echa takich wierzeń zachowały się nie tylko w postaci tzw. mownych zachowań magicznych (CHUDZIK, 2001) obecnych w kołysankach użytkowych, lecz także we fragmentach utworów poetyckich:

Echo kołyski

[...]

Na taki życia zmrok,
rozbicia straszną noc,
zachowaj ducha moc
i jasny dziecka wzrok
niech ci wspomnienie kołyski
przyniesie matki uściski
na taki życia zmrok!

[...]

Na matkę wspomnij swą,
na miłość, co bez plam.
Zwątpieniu zadaj kłam
i obmyj duszę łzą!

[...]

(A. Asnyk, w: HOJNOWSKI, wyb., 2009: 46)

Powieść o płanetniku

[...]

Gdzieżeś ty Jasiową matulę widziała?
Oj, widziałam ci ją na pszenicznym szlaku,

¹⁵ W kołysankach, zwłaszcza poetyckich z pierwszej połowy XIX wieku, matka często jest postacią symbolem, wcielającym wysokie wartości moralne, miłość, bezpieczeństwo, odwagę. Taki obraz wiąże się ze stereotypem matki Polki, matki obywatelki i z romantyczną idealizacją postaci „wiejskiej matki” jako matki archetypicznej.

Kwiateczki zbierała bławatów i maku.
 Zbierała na polu kwiatki malowane,
 W wieńce je wiązała, wieńce zamawiane.
 Wiązała je w wieńce dla swego dziecięcia
 Nad kołyską Jasia czyniła zaklęcia.
 Kołysz mi się, kołysz, kołyseczko z łyka,
 Niechaj Bóg cię chroni mocy płanetnika.
 Zamawiała matka, kumy zamawiały –
 Nie zbawiły dziecka, na złe urósł mały¹⁶.

(LANGE, 1960: 70)

Wśród kołysanek poetyckich znajdujemy jednakże całkiem sporą grupę utworów, w których ugodowość, nie tylko w odniesieniu do norm społecznych, lecz także przeniesiona na pole codziennych zachowań, staje się wzorcem wskazywanym dziecku przez matkę. W takich „kołysankach *à rebours*” miejsce surowych nakazów moralnych zajmują dobre rady, jak się ustawić, zachowywać, dopasować tak, by zapewnić sobie dobrobyt, święty spokój i uspić sumienie. Część utworów tego typu wyraża zrezygnowanie i przeświadczenie, że każdy prędzej czy później przyjmie taką postawę:

Kołysanka

Zaśnij, syneczku, śpij,
 pod powiekami skryj
 niebieskie swe źrenice.
 Kiedyś zwiędną jak mech,
 gdy ci życie i pech
 obróć świat na nice.
 Zaspokoją twą chęć
 dwie dziewczyny lub pięć,
 bo można tak bez końca.
 [...]
 Wódka na chwilę złe,
 cofać nauczysz się
 i pójdziesz w ślady ojca.
 [...]
 Zimny żłobek dzień w dzień,
 mama podrzuci cię
 na wychowanie obcym.
 Przepis jak kłamać masz
 rzucą ci prosto w twarz,

¹⁶ Jest to fragment *Powieści o płanetniku z wtrąconym wersem kołysanki i eksponowanym kontekstem sytuacyjnym*.

zysk każdy to twa strata.
 Kompromisy, by żyć,
 cel – samotność jak nic.
 I będziesz niczym tata.

(KRYL, 1995)

Niewinnej duszyczce

[...]

Świat nie wie, gdzie spieszy!
 Kto śpi – ten nie grzeszy –

[...]

Bo cóż ci do tego,
 Że tam gdzieś łzy biegną?
 Że nędzarz w łachmanach się tuli?
 Od cudzej złej doli
 Serduszko nie boli,
 Luli, niewiniątko, luli!

O pierwszej godzinie
 Obiadek nie minie,
 Przed obiadem stukniemy wódułi,
 I znowu na łożę
 Twą główkę położę,
 Luli, niewiniątko, luli!

[...]

O wzorze dla wieku!
 O święty człowieku!
 To głupcy, co się ze snu wyzuli
 I dzielą się z nami
 Radością i łzami.
 Prawa mądrość – to luli i luli.

I nie dziw, że płaczą,
 Że jęczą z rozpaczą,
 Patrząc na świat, swe szczęście zatruli;
 Bo dziwną szli drogą
 I usnąć nie mogą:
 Prawe szczęście – to luli i luli.

(W. Syrokomla, w: GRABOWSKA, JANION, oprac., 1958: 149–151)

W tego rodzaju komunikatach sen jest często przedstawiany jako sposób ucieczki od rzeczywistości (analogiczny do ucieczki w fantazję, alkoholizm, hedonizm) lub stanowi metaforę znieczulicy i marazmu, ironiczne przetworzenie potocznych mądrości: kto śpi, nie grzeszy; śpi tylko ten, kto

ma czyste sumienie; ten, kto śpi, nie ponosi odpowiedzialności. Utwory tego rodzaju może przenikać nastrój ponurej żałoby (gorzka zgoda na rzeczywistość, rezygnacja) lub przesadna wesołość i euforia, że oto znalazło się niezły sposób na życie.

W zetknięciu z trudną rzeczywistością, o której zostaje pouczony adresat tekstu, spotykamy więc w różnych kołysankach dwa wzorce zachowań – wiążące się z postawą heroiczną albo oportunistyczną czy konformistyczną. Komunikaty umoralniające są obecne zarówno w utworach ludowych, jak i poetyckich, przekazy drugiego typu pojawiają się częściej w tekstach poetyckich¹⁷.

Ironiczna kołysanka poetycka jako komunikat umoralniający?

W tych spośród przedstawionych tekstów, w których treści pojawiają się matki zachęcające adresata do ustawienia się w życiu kosztem elementarnych zasad moralnych, daje się zauważyć stereotyp sprytniej, przewidującej, niezbyt rozgarniętej, za to skoncentrowanej na materialnych aspektach życia wieśniaczki (taki obraz jest przeciwwagą dla wizji matki jako wcielenia cnót). Utwory tego rodzaju wydają się jednak bardziej złożone niż kołysanki poetyckie i ludowe piosenki o treści jawnie moralizującej. Obecna jest w nich ironia, którą da się zinterpretować jako echo (SPERBER, WILSON, 2002).

Zdaniem Sperbera i Wilson, ironia zasadza się nie tyle na użyciu danych wyrażen, ile na ich przywołaniu, które pozbawia słowa ich mocy illokucyjnej. Tym, co komunikuje nadawca, posługując się ironią, może być jego stosunek do przywołanych słów (SPERBER, WILSON, 2002: 86). W komunikacie ironicznym, jak pisze Linda Hutcheon, za pomocą jednego *signifiant* zostają przekazane dwa odrębne *signifié* (to, co się mówi, i to, co się chce dać do zrozumienia; zob. HUTCHEON, 2002: 171). W ironicznej kołysance poetyckiej następuje zwielokrotnienie sensów komunikatu: przekazuje dosłownemu (promowaniu wygodnego życia) towarzyszy drugi przekaz (skompromitowanie tego typu rad) ujawniający się po odszyfrowaniu mniej lub bardziej ukrytego stosunku nadawcy do przywołanych słów (postaw i tekstów promujących te postawy). Jednym z sygnałów pozwalających odczytać ironię jest jawna intertekstualność tego rodzaju utworów. Mechanizm komplikowania kołysankowego komunikatu, wykorzystanie ironii i nawiązania intertekstualne są dobrze widoczne np. w zestawieniu *Kołysanki kozackiej* Michała Lermontowa, opartej na niej *Kołysanki*

¹⁷ Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę to, że w materiale kołysanek ludowych są luki, m.in. w związku z tym, że na większą skalę spisywano je dopiero od XIX wieku; wnioski dotyczą tylko kołysanek ludowych dostępnych badaniom.

Mikołaja Niekrasowa (podtytuł: *Naśladowanie z Lermontowa*) oraz Kołysanki pisarzy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Kołysanka kozacka

Śpij, syneczku mój jedyny,
Luli, synku mój.
Księżyc roni blask swój siny
Na policzek twój.
Zacznę ci ja bajać baśnie,
Piosnek tryśnie zdrój,
Ty – przymknąwszy oczki – zaśnij,
Zaśnij, synku mój.

Płynie Terek w bystrym biegu,
Z szumem mętnych fal;
Wróg zaczął się na brzegu,
Ostrzy swoją stal.
Lecz twój ojciec zaznał wojny,
Wie on, co to bój;
Śpij, maluśki, bądź spokojny,
Śpij, syneczku mój.

I ty poznasz byt wojaka,
I przywykniesz doń;
Śmiało wskoczysz na rumaka,
W rękę chwycisz broń.
Ja siodełko twe przystroję
W ściegów barwny zwój...
Śpij, dzieciątko moje, moje,
Śpij, syneczku mój.

Dumny będziesz co niemiara
Z krwi kozackiej swej;
Żegnać ciebie wyjdę, stara –
Machniesz ręką... Hej!
Jakiż gorzki w noc tę z cicha
Łez wyleję zdrój!...
Śpij, niech słodko pierś oddycha,
Śpij, syneczku mój.

Będę ciebie wyglądała,
Poznam tęsknot moc,
Będę modlić się dzień cały,
Wróżyć w długą noc.
Myśleć będę, że cię nudzi

Obcy kraj i strój...
 Śpij, nim troska cię nie zbudzi,
 Śpij, syneczku mój.

Dam obrazek ci na drogę
 Poświęcony w dłoń;
 Ty zaś, modląc się do Boga,
 Pochyl przed nim skroń.
 I pamiętaj o matuli,
 Idąc w srogi bój...
 Śpij, syneczku, luli, luli,
 Luli, synku mój.

(LERMONTOW, 1972: 87-89)

Kołysanka

Śpij, zbytniku, śpij, urwisie,
 Siwe ślepki zmruż,
 Już na niebie gwiazdka skrzy się,
 Księżyc świeci już.
 Świeci, patrzy do kolebki,
 Niby wierny stróż...
 Ja zaśpiewam, ty zmruż ślepki,
 Siwe ślepki zmruż.

W mieście wielka radość pono,
 Krzyki: „Skarał Bóg!”
 Ojca twego uwięziono,
 A dowodów huk.
 Stary wyga już sto razy
 Miał na gardle nóż...
 Śpij, dopókiś sam bez skazy,
 Siwe ślepki zmruż.

I ty wyjdiesz też na łowy,
 Gdy poszczęści los –
 Frak przywdziejesz mundurowy,
 By nabijać trzos.
 Zasłonięty i ukryty
 Od życiowych burz
 Będziesz wesół, zdrów i syty...
 Siwe ślepki zmruż.

Urzędnika strój, oblicze...
 W gruncie – podły drab.
 O, nikomu ja nie życzę,

By wpadł do twych łap.
 Wyjdzie z nich co prawda żywy,
 Lecz cóż z tego, cóż?
 Śpij, dopókiś nieszkodliwy,
 Siwe ślepki zmruż.

Przed wyższymi skromny, gładki,
 W kabłąk zgięty wciąż,
 Do intratnej wnet posadki
 Dopełniesz jak wąż.
 Wtedy powiesz: „Cóż my winni –
 Wyżyć ani rusz!”
 Wtedy będziesz kradł jak inni...
 Siwe ślepki zmruż.

Różnych odznak moc nachwytasz,
 Będziesz jadł i pił.
 I jak szlachcic, jak dygnitarz
 Będziesz sobie żył.
 A gdy umrzesz – mów bez liku,
 Wieńce z lilii, róż...
 Śpij, mój przyszły urzędniku,
 Siwe ślepki zmruż...

(NIEKRASOW, 1977: 5–7)

Kołysanka pisarzy
 Luli-luli, mój syneczku,
 śpij w kolebce z róż –
 ja cię będę kołysała,
 a ty oczki zmruż;

ale zmrużaj niezupełnie,
 szparki zostaw dwie:
 trzeba wiedzieć, komu płacą,
 za co, no i gdzie.

PKO to pewna przystań
 wśród życiowych burz
 śpij, maleńki stypendysto,
 śpij w kolebce z róż.
 [...]

Tata zaś pracuje w LOPP-ie,
 z aktów ściera kurz –
 śpij, ty mój maleńki chłopie,
 w kolebeczce z róż.

Miesiąc wyszedł ponad chmurę,
posrebrza twój nos –
jeśli chcesz zarabiać piórem
najprzód zdobądź POS.

Coś mi w oku zabłysnęło,
jasna przyszłość twa:
tom co rok w „Ossolineum”
i muzyka gra.
[...]

(GAŁCZYŃSKI, 1979: 265–266)

W utworach Niekrasowa i Gałczyńskiego „tekstem” przywoływanym (echem) są wzorce wygodnego życia, kompromitowane w momencie, gdy uwzględni się stosunek nadawcy do treści komunikatu. Obydwa wymienione utwory pośrednio przywołują także całą grupę kołysanek-rad (ludowych i poetyckich, jak *Kołysanka kozacka* w przypadku Niekrasowa), a jednocześnie zmieniają ich przekaz. Można przypuszczać, że w procesie zmiany znaczeń kołysankowych komunikatów (na poziomie dosłownym) dużą rolę odgrywa aktualizacja – postawy i wzorce zostają dostosowane do zmieniających się warunków życia, odzwierciedlają zachowania ludzi współczesnych autorowi, oceniane przez niego negatywnie¹⁸. To właśnie te zachowania zostają przywołane i ośmieszone. Przy takiej interpretacji w figurze zapobiegawczej i sprytnej matki, dającej dziecku dobre rady na temat tego, jak się ustawić w życiu (już nie wojak, lepiej urzędnik albo pisarz), można dostrzec nie tylko wspomniany stereotyp, lecz także metaforę człowieka, który porzuca dawne wzorce (uznane za zdezaktualizowane) na rzecz możliwie wygodnego i bezproblemowego życia w zmienionej, stawiającej przed nim nowe wyzwania rzeczywistości.

Kołysanki poetyckie wpisujące się w przedstawioną charakterystykę, otwarte na tematy społeczne, posługujące się ironią w celu wyrażenia sprzeciwu wobec obserwowanych postaw i zachowań, nawiązujące do kołysankowych przekazów wychowawczych i umoralniających, tworzą

¹⁸ Zgodnie z poglądem, że „gatunek jako składnik kompetencji komunikacyjnej członków danej wspólnoty kulturowej odbija przemiany, jakim ulegają te wspólnoty” (B. WITOSZ, cyt. za: SKUDRZYK, 2011: 67). Dotyczy to w dużej mierze treści. Jak twierdzi S. Gajda, „w relacji język – świat to złożona i wielowymiarowa rzeczywistość społeczno-kulturowa zajmuje pozycję dominującą, determinując kształt języka. [...] A zatem punktem wyjścia powinna stać się refleksja nad tym, co dzieje się w świecie ludzkim” (cyt. za: KITA, 2011: 210). Przykład tego typu aktualizacji z dwóch ostatnich dekad XX wieku to *Kołysanki dla wyborcy* opublikowane w „Napisie” („Napis” z 2000 roku).

osobną grupę w obrębie literackiej odmiany gatunku¹⁹. Mogą zbliżyć się do satyry, rozumianej jako forma ośmieszania czy krytyki rzeczywistości w imię ambicji reformatorskich. Jednocześnie kontynuują tradycję kołysanek „umoralniających”, ujawniając potencjał tego typu utworów jako stale aktualnej formy wyrażania opinii o świecie i sprzeciwu wobec obserwowanych zjawisk.

Źródła

- ARNIM von L.A., BRENTANO C., 1982: *Cudowny róg chłopca. Wybór*. STILLER R., przeł. Warszawa.
- FICOWSKI J., tłum., 1988: *Rodzynki z migdałami. Antologia poezji ludowej Żydów polskich*. Wrocław.
- GAŁCZYŃSKI K.I., 1979: *Dzieła w pięciu tomach*. T. 1. Warszawa.
- GRABOWSKA M., JANION M., oprac., 1958: *Antologia romantycznej poezji krajowej (1831–1863)*. Warszawa.
- HERTZ P., oprac., 1965: *Zbiór poetów polskich XIX wieku*. Ks. 4. Warszawa.
- HOJNOWSKI J., wyb., 2009: *Matka i dziecko w poezji polskiej. Antologia*. Kraków.
- KOLBERG O., 1865: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Serya 1. Sandomierskie. Warszawa.
- KOWALCZYKÓWNA J., wyb., 1988: *Luli, Luli...* Lublin.
- KRYL K., 1995: *Kołysanka*. „Dekada Literacka” nr 2 (104) [<http://www.dekadaleracka.pl/index.php?id=2270> (dostęp: 30.09.12)].
- LANGE A., 1960: *Poezje wybrane*. Warszawa.
- LERMONTOW M., 1972: *Wybór poezji*. BELMONT L. et al., przeł. Wrocław.
- NIEKRASOW M., 1977: *Wybór poezji*. Wrocław–Warszawa i in.
- TUWIM J., zebr., 1956: *Księga wierszy polskich XIX wieku*. T. 2. Warszawa.
- „Wisła. Miesięcznik Geograficzny i Etnograficzny” 1895, nr 9.

Literatura

- ADAMCZYKOWA Z., 2001: *Kołysanka – poezja wczesnego dzieciństwa*. W: EADEM: *Literatura dla dzieci. Funkcje, kategorie, gatunki*. Warszawa.
- ANONIM, 2000: *Kołysanki dla wyborcy*. „Napis” seria 6, s. 314.
- BARTMIŃSKI J., 1973: *O języku folkloru*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- BARTMIŃSKI J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: IDEM, red.: *Językowy obraz świata*. Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2001: *Ludowy styl artystyczny; Styl potoczny*. W: IDEM, red.: *Współczesny język polski*. Lublin.

¹⁹ Oprócz kołysanek elegijnych, erotycznych, kołysanek-trenów, kolęd-kołysanek itd.

- BARTMIŃSKI J., 2006: *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin.
- BILICA K., 1989: *Nad kołyską. O kołysance, kołysankach* Niekrasowa i „*Kołysance Jeriomuski*” Musorgskiego. „*Muzyka i Liryka. Forma i ekspresja w liryce wokalne 1808–1909. Interpretacje*” t. 2. Kraków.
- CHUDZIK A., 2001: *Mowne zachowania magiczne w ujęciu pragmatyczno-kognitywnym*. Kraków.
- CIEŚLIKOWSKI J., 1985: *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy, wyobrażenia dziecka, wiersze dla dzieci*. Wrocław.
- CULLER J., 1977: *Konwencja i oswojenie*. W: GŁOWIŃSKI M., wyb. i wstęp: *Znak, styl, konwencja*. Warszawa.
- CYSEWSKI K., 2001: *Dziecko w komunikacji literackiej; O dziecięcości podmiotu lirycznego*. W: IDEM: *O literaturze dla dzieci i młodzieży*. Olsztyn.
- FURDAL A., 1982: *Genologia lingwistyczna*. „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*” t. 39, s. 61–70.
- GOLOVIN V., 2000: *Russkaja kolybel'naja pesnja v fol'klore i literature*. Turku.
- HUTCHEON L., 2002: *Ironia, satyra, parodia – o ironii w ujęciu pragmatycznym*. W: Głowiński M., red.: *Ironia*. Gdańsk.
- JONCA M., 1982: *Kołysanki i wiersze kołysankowe*. „*Literatura Ludowa*” nr 2, s. 23–35.
- KITA M., 2011: *Śmierć wywiadu? Gatunek w ponowoczesnej Polsce*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4: Gatunek a komunikacja społeczna*. Katowice.
- MCDOWELL M.B., 1977: *Folk lullabies: songs of anger, love and fear*. „*Women's Studies*” vol. 5, s. 205–218.
- OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA A., 1987: *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*. W: MARKIEWICZ H., red.: *Problemy teorii literatury. Seria 2*. Wrocław.
- OLEJNICZAK J., 2009: *Gatunek jako temat (przykład Czesława Miłosza)*. W: CUDAK R., red.: *Polska genologia. Gatunek w literaturze współczesnej*. Warszawa.
- PAWELEC D., 2006: *Kołysanka*. W: IDEM: *Od kołysanki do trenów. Z hermeneutyki form poetyckich*. Katowice.
- ROBERTS D.E., 1995: *Motherhood and Crime*. „*Social Text*” no. 42, s. 99–123.
- SALIMI H., 2009: *Les berceuses des mères kurdes*. „*La Revue de Teheran. Mensuel Culturel Iranien en langue française*” nr 43 [<http://www.teheran.ir/spip.php?article973> (dostęp: 28.04.10)].
- SKWARCZYŃSKA S., 1965: *Wstęp do nauki o literaturze*. Warszawa.
- SKUDRZYK A., 2011: *Rudymenty gatunków*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4: Gatunek a komunikacja społeczna*. Katowice.
- SŁAWIŃSKI et al., red., 2002: *Słownik terminów literackich*. Wrocław i in. (hasło: kołysanka).
- SMOLEŃCÓWNA J., 1890: *Chłopskie dziecko*. Warszawa.
- SPERBER D., WILSON D., 2002: *Ironia a rozróżnienie między użyciem a przywołaniem*. W: GŁOWIŃSKI M., red.: *Ironia*. Gdańsk.
- TUREK K., 1985: *Ludowe kołysanki na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim: przegląd źródeł i problematyki*. [B.m.].
- WAKSMUND R., wyb. układ i wstęp, 1999: *Poezja dla dzieci. Antologia form i tematów*. Wrocław.

WNUK A., 2010: *Romantyzm – folklor – literatura. Kilka uwag o romantycznej fascynacji folklorem*. „Tekstualia” nr 2, s. 51–60.

Beata Stefaniak-Maślanka

A lullaby as a message about the world
(on the example of functional and poetic lullabies on social issues)

SUMMARY

The article concentrates on the analysis of lullabies of various types communicating a hostile image of the world (a metaphor of the world as a battlefield), and contain tips and warnings on how to manage oneself in such reality. The material consisted of functional and poetic lullabies on social issues where encouragement for heroism was shown on the one hand, and promotion of conformist or opportunist attitudes on the other. A separate part was devoted to poetic lullabies continuing a tradition of „moralizing” lullabies in an original way using irony. The analysis of works was preceded by remarks on communicative relationships in different types of lullabies.

Beata Stefaniak-Maślanka

Ein Schlaflied als eine Erklärung über die Welt
(am Beispiel der über soziale Themen handelnden angewandten und poetischen Schlaflieder)

ZUSAMMENFASSUNG

Der Artikel ist eine Analyse von verschiedenerlei Schlafliedern, die über eine feindliche Vorstellung von der Welt (die Metapher für die Welt als ein Schlachtfeld) berichten und die Hinweise für das Zurechtkommen mit solch einer Wirklichkeit beinhalten. Als Forschungsmaterial dienten der Verfasserin angewandte und poetische, soziale Themen berührende Schlaflieder, in denen einerseits die Ermunterung zum Heldenmut und andererseits die Förderung von konformistischen oder opportunistischen Haltungen zum Vorschein kommen. Der getrennte Teil ist den poetischen Schlafliedern gewidmet, die auf eine originelle Weise – mittels Ironie – die Tradition der „Moralwiegenlieder“ weiterführen. Die Analyse der einzelnen Werke wird von den Bemerkungen über die Kommunikationsbeziehungen in verschiedenen Schlafliedarten eingeleitet.